

ADRIANNA CZEKALSKA

Uniwersytet Łódzki, Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych

 <https://orcid.org/0000-0001-7076-0169>

„ZA KARAWAN WPROST NA CMENTARZ...” – ORGANIZACJA I KOSZTY ZIEMIAŃSKIEGO POGRZEBU NA PRZYKŁADZIE OSTATNIEJ DROGI TEKLI Z WALEWSKICH HRABINY WALEWSKIEJ

Streszczenie

Jedyną pewną „rzeczą” w życiu człowieka jest śmierć. W perspektywie antropologiczno-histerycznej organizowany w jej wyniku pogrzeb jest zaś środkiem przekazu o kulturze panującej w konkretnym czasie oraz w określonej grupie. Ostatnia posługa może być więc źródłem informacji o statusie społecznym zarówno żegnanego, jak i organizatorów. Bardzo interesującym przykładem pochówków w przestrzeni miejskiej są te wyprawiane po śmierci osób przynależących do zamożnego ziemiaństwa.

Celem artykułu jest zaprezentowanie pogrzebu Tekli z Walewskich hrabiny Walewskiej, małżonki prezesa Heroldii Królestwa Polskiego Aleksandra hrabiego Walewskiego. Aby potwierdzić tezę o szczególnym wyróżnianiu się bogactwem pochówków ziemiańskich zastosowałam porównanie z uroczystościami wyprawionymi na cześć Aleksandra Leona Lesznowskiego właściciela „Gazety Warszawskiej”.

Słowa kluczowe: ziemiaństwo, Walewscy, prasa warszawska, Lesznowski, pogrzeb, uroczystości

WXVI w. najwybitniejszy chirurg renesansu uważany za ojca współczesnego leczenia operacyjnego Ambroise Paré stwierdził, że „nie ma nic pewniejszego od śmierci, nie ma nic mniej pewnego niż jej godzina”¹. Bezdyskusyjnie nikt nigdy nie jest gotowy na jej przybycie i zawsze jest ona zaskoczeniem. Na trudność z zaadoptowaniem śmierci zawrócił

¹ Cyt. za: L.V. Thomas, *Trup. Od biologii do antropologii*, Łódź 1991, s. 11.

uwagę także francuski antropolog i założyciel tanatologii Louis-Vincent Thomas. We wstępie do pracy *Trup. Od biologii do antropologii* określił ją bowiem jako „przerwanie”, zaznaczając, iż jest to najgorsze z przerw, które starano się oswoić, utożsamiając zgon z narodzinami, snem czy podróżą, aby łatwiej znieść cierpienie towarzyszące utracie bliskiej osoby. Zdaniem badacza również rytualizacja śmierci i towarzyszące temu obrzędy pogrzebowe były próbą jej przysposobienia². Ceremonię pochówku można jednak rozpatrywać nie tylko jako dążenie do zmniejszenia cierpienia rodziny zmarłej osoby, ale także jako pewien środek przekazu kultury czasu, w którym zorganizowane zostało ostatnie pożegnanie. Jak określił to Tadeusz Budrewicz, „pogrzeb zawsze odsłaniał jakieś doniosłe kwestie obchodzące daną społeczność w konkretnym Tu i Teraz”³. Bezsprzecznie ostatnia posługa może być także źródłem informacji o statusie społecznym zarówno żegnanego, jak i organizatorów oraz o ich podejściu do panujących wówczas zwyczajów. Pomaga też ustalić, jak wyglądały najdroższe oraz najbiedniejsze pochówki w ramach określonych grup społecznych. Niezwykle ciekawym przykładem uroczystości żałobnych organizowanych w przestrzeni miejskiej są ostatnie pożegnania wyprawiane po śmierci osób przynależących do zamożnego ziemiaństwa⁴. Niewątpliwie posiadały one najbogatsze oprawy przewyższające swoją kosztownością wszelkie inne pogrzeby łącznie z tymi organizowanymi dla wpływowych przemysłowców i powszechnie znanych mieszkańców konkretnych miast. Choć moim głównym celem jest zaprezentowanie uroczystości wyprawianych właśnie w gronie ziemiańskim na przykładzie Tekli z Walewskich hrabiny Walewskiej, to postanowiłam także krótko wspomnieć o posłudze na cześć właściciela „Gazety Warszawskiej” Aleksandra Leona Lesznowskiego. Powodem zastosowania takiego zabiegu było uargumentowanie postawionej przeze mnie wyżej tezy o szczególnym wyróżnianiu się bogactwem pochówków właścicieli majątków ziemskich i dużym zróżnicowaniu w wydatkach pośród zamożnych obywateli stolicy Królestwa Polskiego. O ile bowiem przeciętny mieszkaniec ówczesnej Warszawy niewątpliwie nie mógł sobie pozwolić na sumę choćby zbliżoną do tej przeznaczonej na ceremonię dla Lesznowskiego, to jednak w zestawieniu

² *Ibidem*, s. 5, 7.

³ T. Budrewicz, *Pogrzeby pisarzy polskich w XIX w.*, Kraków 2019, s. 8.

⁴ Ponieważ termin „ziemiaństwo” jest nieprecyzyjny i wieloznaczny, warto w tym miejscu zaznaczyć, iż w prezentowanym tekście używam go po prostu jako oznaczenie grupy społecznej ukształtowanej w XIX w. posiadającej większe majątki ziemskie, nie analizując tym samym ich pochodzenia czy źródła uzyskania tychże dóbr. O problemie nieprecyzyjności określenia „ziemiaństwo” *vide m.in.*: J. Leskiewiczowa, *Zamiast wstępu*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1795–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. eadem, Warszawa 1985, s. 5–26; I. Rychlikowa, *Wstęp*, [w:] *Ziemiaństwo polskie 1789–1864. Zróżnicowanie społeczne*, red. eadem, Warszawa 1983, s. 5–13; T. Epsztajn, *Wokół definicji ziemiaństwa*, [w:] *O polskich elitach raz jeszcze. Studia ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin uczniowie i przyjaciele*, red. idem, S. Górzyński, A. Karpiński, Warszawa 2007, s. 55–68.

z uroczystościami dla Walewskiej nawet pogrzeb wspomnianego przedsiębiorcy wydaje się mieć skromną oprawę.

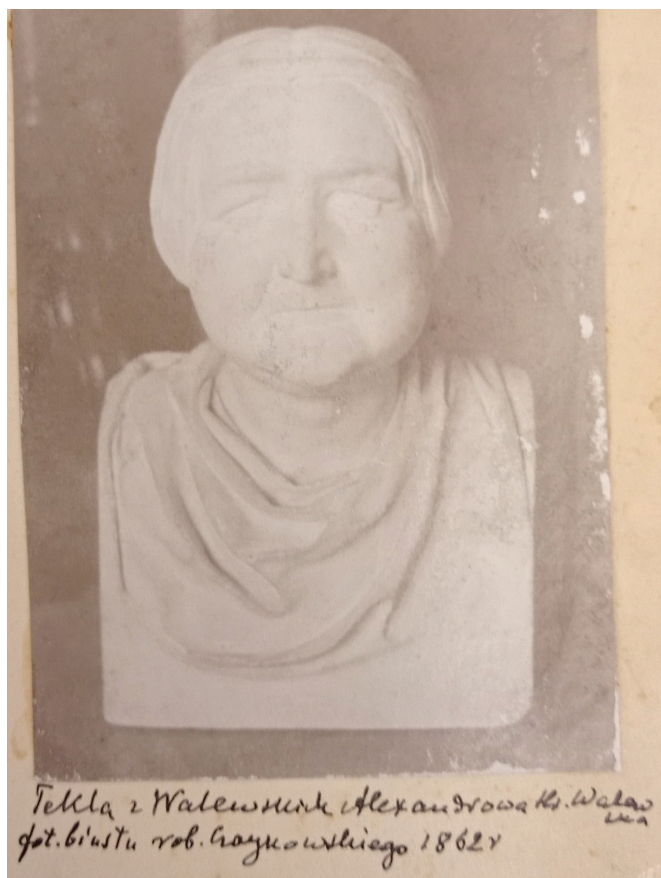
Postanowiłam dokonać porównania akurat tych postaci przede wszystkim dlatego, iż oboje mieszkali w Warszawie, a ponadto zmarli w odstępie niespełna trzech lat. Kwoty przeznaczone przez ich bliskich na usługi są więc porównywalne, zarówno z powodu miejsca, jak i czasu przeprowadzenia obu pochówków. Analizę wydatków przeprowadziłam z wykorzystaniem kosztorysów stanowiących część zbioru archiwum podworskiego rodziny Walewskich przechowywanego w Archiwum Państwowym w Łodzi oraz Zbioru Korotyńskich znajdującego się w Archiwum Państwowym w Warszawie, w którym to zespole jest jednostka z dokumentacją poświęconą dziejom „Gazety Warszawskiej” i rodzinie Lesznowskich. Ponieważ w znacznej części kwitów buchalteryjnych (ok. 70%) kwoty zostały podane w złotych polskich, zdecydowałam się na ujednolicenie wszystkich sum właśnie do tej waluty, przeliczając rosyjskie srebrne ruble tam, gdzie było to konieczne.

Tekla z Walewskich, późniejsza hrabina Walewska, urodziła się 20 sierpnia 1783(?) r. jako pierworodne i – jak się później okazało – jedyne dziecko Michała Walewskiego oraz Salomei z Psarskich⁵. W 1802 r. wyszła za mąż za swojego brata stryjecznego Aleksandra Józefa Walewskiego przyszłego senatora–kasztelana Królestwa Polskiego oraz Prezesa Heroldii, z którym przeżyła 43 bezdzietne lata⁶. Aleksander zmarł bowiem 27 kwietnia 1845 r. i od tego dnia następne 17 lat Walewska spędziła we wdowieństwie, skupiając się

⁵ Michał Walewski, [w:] M.J. Minakowski, *Wielka genealogia Minakowskiego*, <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=lu.4634> [dostęp: 27.10.2023]; Salomea Psarska, [w:] *ibidem*, <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=lu.4635> [dostęp: 27.10.2023]; M. Kobierecki, *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność polityczna*, Łódź 2008, s. 270–271. Dotychczas jako rok urodzenia Tekli podawano 1783, jednak w archiwum podworskim Walewskich znajduje się klepsydra informująca, iż Walewska zmarła w wieku 80 lat. Zapewne został on podany rocznikowo, więc niewykluczone, iż urodziła się ona w 1782 r. W chwili publikacji artykułu nie udało mi się ostatecznie zweryfikować, która z dat jest właściwa. *Vide: Tekla Walewska*, [w:] M.J. Minakowski, *op. cit.*, <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=lu.4638> [dostęp: 27.10.2023]; S. Leitgeber, *Walewscy herbu Kolumna*, Poznań 1966, s. 1, 80–81, 83 [maszynopis przechowywany w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 13875]; Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Archiwum Kazimierza Walewskiego z Tubądzina (dalej: AKWT), sygn. 39/575/0/10, Klepsydra informująca o śmierci T. Walewskiej, k. 210.

⁶ Aleksander Józef hr. Walewski jest często mylony z Aleksandrem Florianem Józefem – synem Marii z Łączyńskich Walewskiej i Napoleona usynowionym przez Anastazego Walewskiego. Por.: *Aleksander Walewski*, [w:] M.J. Minakowski, *op. cit.*, <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=lu.4639> [dostęp: 17.10.2023]; *Aleksander Florian Józef Walewski*, [w:] *ibidem*, <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=cz.I056604> [dostęp: 17.10.2023]. A. Walewski (senator–kasztelan) jest znany głównie z pełnienia funkcji Prezesa Heroldii, lecz nie był to jego jedyny urząd. Był bowiem także m.in. członkiem Rady Stanu, cesarsko–królewskim rzeczywistym radcą stanu oraz członkiem rosyjskiej Rady Państwa. APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Zbiór dokumentów Aleksandra Walewskiego, k. *passim*; S. Leitgeber, *op. cit.*, s. 83.

głównie na działalności dobroczynnej, na wspieraniu finansowym warszawskich i krakowskich zgromadzeń zakonnych oraz na doglądaniu wycen i szacunków z całkiem rzetelnie zarządzanych dóbr Iwanowice oraz Mnin, które mąż zapisał jej testamentem z dnia 24 marca 1841 r. Wdowa uzyskała także od Mikołaja I dożywotnią pensję po mężu wynoszącą 24 tys. złp rocznie wypłacaną w kwartalnych ratach⁷. Miała więc odpowiednie zaplecze finansowe do dalszego samotnego życia.



II. 1. Biust Tekli hr. Walewskiej, Albumy rodzinne Walewskich
(w depozycie Muzeum Walewskich w Tubądzinie), t. 1

⁷ Zgodnie z aktem zgonu Aleksander zmarł 27 IV 1845 r. o 4.00 rano „w Warszawie pod liczba 387 przy ulicy Krakowskie Przedmieście”, czyli w jednym z otrzymanych w 1844 r. pokoi w Pałacu Namiestnikowskim, APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Testament A. Walewskiego, k. 116–117, Dodatek do testamentu A. Walewskiego, k. 118–121, 124, Zawiadomienie sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej, k. 176, Zawiadomienie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, k. 177–177v.

W chwili zgonu męża hrabina była na początku tzw. wczesnej starości, czyli wieku podeszłego, bowiem miała ok. 61 lat. W przeciągu kolejnych 15 lat nie myślała jednak o nieuchronnym końcu swojej egzystencji i nie przygotowywała się na moment śmierci, czego wyrazem było i jest po współczesne czasy spisywanie testamentów. Być może powodem odkładania przez nią w czasie momentu uporządkowania swoich najważniejszych przyziemnych spraw było stosunkowo dobre zdrowie. Zgodnie z ostatnią wolą zmarłego Aleksandra, Tekla po jego śmierci uzyskiwała dożywotnio cały pozostawiony przez niego majątek wraz z pełnym prawem dysponowania nim. Walewski prosił małżonkę jedynie o dokonanie dalszego podziału pomiędzy ich spadkobierców według zaleceń, które przekazał jej ustnie⁸. Gdyby więc hrabina zmarła nagle, nie zostawiając rozporządzeń dotyczących dziedziczenia, nie wykonałaby jednego z ostatnich życzeń nieżyjącego męża. Ostatecznie Walewska w marcu 1860 r. spisała dyspozycje testamentowe, czyniąc ich egzekutorem – i jednocześnie głównym spadkobiercą – swojego usynowionego bratanka Konrada hrabiego Walewskiego⁹. W odniesieniu do organizacji samej uroczystości pogrzebowej Tekla ograniczyła się do jednego zdania zamieszczonego już na samym końcu aktu, stwierdzając w nim, iż pragnie „aby pochówek był więcej ratunkiem mojej duszy i hojnymi jałmużnami, a nie okazałością ozdobny”¹⁰. Pozostaje jednak pytanie, co dokładnie miała na myśli pod pojęciem skromności. Hrabina na pochówek męża wydała ponad 15 tys. złp, więc wypadałoby sądzić, że sama chciałaby, aby kwota przeznaczona na jej pogrzeb nie przekraczała znacząco tej sumy¹¹. Rachunki dowodzą jednak, że Konrad nie tylko zapewnił wysokie datki na ubogich, których życzyła sobie stryjenka, ale zadbał również o bogatą oprawę, starając się w ten sposób niejako obejść prośbę o umiarkowaną uroczystość.

Śmierć zabrała Walewską 1 maja 1862 r. nieco ponad 4 miesiące przed urodzinami¹². Ponieważ w rachunkach pogrzebowych znajduje się kwit potwierdzający odbiór przez niejakiego dra Markusfelda wynagrodzenia

⁸ APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Testament A. Walewskiego, k. 116–117.

⁹ S. Leitgeber, *op. cit.*, s. 1, 84; *Wincenty Walewski*, [w:] M.J. Minakowski, *op. cit.*, <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=lu.4613> [dostęp: 17.10.2023].

¹⁰ APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Testament T. Walewskiej, k. 200v. Co ciekawe w dodatku do testamentu jej zmarłego męża pojawiło się podobne sformułowanie. Prosił on, „ażeby [jego – A.C.] pogrzeb więcej jałmużną był odznaczony”. Niewykluczone, iż Walewska, sporządzając ostatnią wolę, w pewnym stopniu wzorowała się na rozporządzeniu pozostawionym przez Aleksandra. APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Testament A. Walewskiego, k. 119.

¹¹ Dokładna suma wynosiła 15 482 złp 12 gr. APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Rachunek z pogrzebu A. Walewskiego, k. 151v.

¹² APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Klepsydra informująca o śmierci T. Walewskiej, k. 210. „Gazeta Polska”, nr 101, 3 V 1862, s. 2 – tu błędna informacja. Według autora Tekla zmarła 2 maja w wieku 84 lat.

w wysokości 2 tys. złp za zaaplikowanie Tekli pewnej bliżej nieokreślonej kuraacji, wypada przypuszczać, iż hrabina nie zmarła spokojnie we śnie, tylko jednak nagle zachorowała, co przyspieszyło jej zgon¹³. Mimo, że egzekutorem testamentu był Konrad, to w jego imieniu organizacją uroczystości zajęli się jego syn Stanisław Aleksander Błażej oraz niejaki Antoni Nowakowski wymieniony w dokumentach Walewskich jako naczelnik administracji.

Przygotowanie pogrzebu zajmowało średnio od jednego do dwóch dni, więc już w kilka godzin po śmierci hrabiny wykonano balsamowanie zwłok kosztujące 1566 złp 20 gr¹⁴. Najważniejsze było jednak wystawienie aktu zgonu, bez którego niemożliwym było wyprawienie eksportacji. Po dopełnieniu tej urzędowej formalności, za którą według rachunków opłata wynosiła 26 złp 20 gr, otrzymywano tzw. kwit sznurowy potrzebny w kasie miejskiej do uzyskania zgodny na przejazd karawanu przez ulice miasta¹⁵. Jeszcze w dniu śmierci Walewskiej w warszawskim magazynie towarów bławatnych i składzie różnych towarów łokciowych Zweigbauma za Żelazną Bramą 971 na rogu ul. Granicznej zakupiono 26 łokci czarnego atłasu za 195 złp, z którego uszyto suknię dla zmarłej¹⁶. Największe przygotowania miały jednak miejsce w sobotę 3 maja. Wówczas zamówiono w Zakładzie Litograficznym Maksymiliana Fajansa przy ul. Długiej nr 550 „100 sztuk zaproszeń wraz z kopertami z żałobną obwódką na papierze listowym”, za które zapłacono 79 złp, a ponadto uregulowano wspomnianą już opłatę w kasie miejskiej, którą ustalono na 1301 złp. Na całość tej sumy składał się katafalk pierwszej klasy w cenie 100 złp, czarne sukno za 180 złp, „karawan wprost na cmentarz” zaprzęgnięty w sześć koni za 340 złp, oświetlenie katafalku przy użyciu sześciu sztuk latarni za 46 złp 20 gr, bogato zdobiony baldachim za 600 złp oraz 74 złp za ubranie m.in. w czarne peleryny ze srebrnym szamerowaniem w sumie 16 żałobników, czyli po prostu ludzi asystujących przy karawanie¹⁷.

¹³ APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego, k. 226, Potwierdzenie odbioru wynagrodzenia przez dra Markusfelda, k. 229.

¹⁴ *Ibidem*, Kwit potwierdzający wykonanie balsamowania, k. 223, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego, k. 226.

¹⁵ *Ibidem*, Rachunek z pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez A. Nowakowskiego, k. 227. Akt zgonu był także niezbędny do opłaty za tzw. pokładne, czyli pochowanie zwłok na cmentarzu. B. Brzostek, *Wstecz. Historia Warszawy do początku*, Warszawa 2021, s. 547; F. Fryze, I. Chodorowicz, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach*, Warszawa 1873, s. 161.

¹⁶ APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Rachunek z handlu M. Zweigbauma, k. 216, Rachunek z pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego, k. 226.

¹⁷ *Ibidem*, Rachunek z zakładu M. Fajansa, k. 217, Rachunek z kasy miejskiej, k. 218, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez A. Nowakowskiego, k. 227.

Według varsavianisty Błażeja Brzostka, opłaty wnoszone do magistratu z pogrzebów zamożnych mieszkańców Warszawy organizowanych w drugiej połowie XIX w. z najpopularniejszym karawanem zaprzęgniętym w cztery konie z asystą ośmiu ludzi wynosiły ok. 533 złp 10 gr¹⁸. W przypadku pochówku hrabiny opłata za sam baldachim przewyższała więc kwoty inkasowane przez kasę miejską za uroczystości zakwalifikowane jako pochówek pierwszej klasy.

Główne nabożeństwo żałobne poprzedziły trzydniowe msze kosztujące 460 złp 15 gr¹⁹. Na reprezentacyjnym wozie wynajętym dla Walewskiej jechała równie przyozdobiona i misternie wykonana dębowa trumna obita w środku 29 łokciami aksamitu oraz 19 łokciami atłasu. Ponadto wykonano ją 38 łokciami frędzli i 20 łokciami ozdobnej taśmy tzw. torsady, a na poszewki poduszek wykorzystano 18 łokci jedwabnej lub bawełnianej błyszczącej tkaniny zwanej głąsą²⁰. Z zewnątrz przybito zaś antaby i okazałe łapy. Zamówiono także drugą trumnę wykonaną z cyny. Ogólny rachunek za obie trumny opiewał na kwotę 1200 złp²¹.

W dniu 5 maja o godz. 18.00 kondukt prowadzony przez trzech księży kapucynów ruszył spod mieszkania Walewskiej mieszczącym się przy Nowym Świecie numer hipoteczny 1318²². Trasę wyznaczono przez Krakowskie Przedmieście w kierunku kolumny Zygmunta, przy której zawrócono w ulicę Senatorską, skręcając stamtąd w Miodową do Kościoła Kapucynów, gdzie hrabina spoczęła obok swojego zmarłego męża²³. Choć pochówki w kościołach

¹⁸ Najtańszy pogrzeb z dwukonnym karawanem z asystą dwóch żałobników wyceniono na ok. 166 złp 20 gr. B. Brzostek, *op. cit.*, s. 545; H. Szwanowska, *Dzieje Cmentarza Powązkowskiego*, [w:] *Cmentarz Powązkowski*, red. Z. Czyńska, D. Jendryczko, B. Olszewska i in., Warszawa 1984, s. 12. Kwota opłacona za sześciokonną karawan dla Walewskiej pokrywa się z ceną podawaną przez przewodnik po Warszawie z 1873 r., w którym oszacowano go na 344 złp. F. Fryze, I. Chodorowicz, *op. cit.*, s. 164.

¹⁹ APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Klepsydra informująca o śmierci T. Walewskiej, k. 210, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego, k. 226.

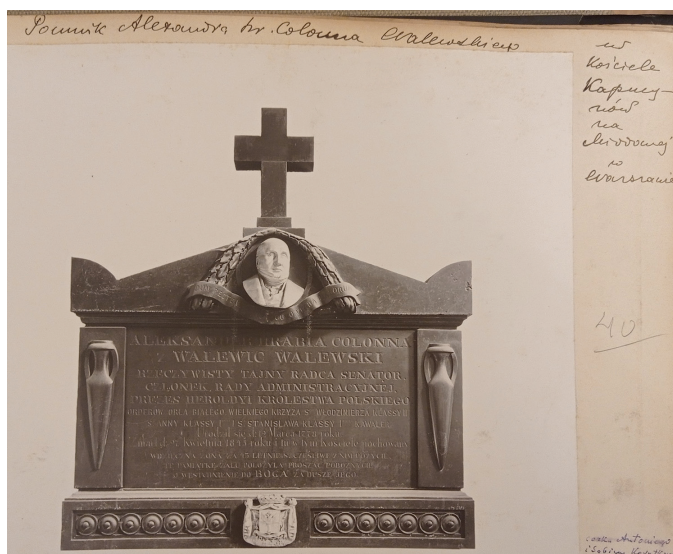
²⁰ *Torsada*, [w:] *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/torsada;5508073.html> [dostęp: 4.11.2023]; *Głasa*, [w:] *ibidem*, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/glasa;5430318.html> [dostęp: 4.11.2023].

²¹ APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Rachunek za trumnę, k. 219, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez A. Nowakowskiego, k. 227.

²² Liczba księży prowadzących eksportację wynikała ze zwyczaju, jaki wówczas panował. U ewangelików był to zaledwie jeden pastor. B. Brzostek, *op. cit.*, s. 545; F. Fryze, I. Chodorowicz, *op. cit.*, s. 166–167. W dziwnie nastawionej Warszawie podawano numer hipoteki budynku, a nie tak jak dzisiaj numer ulicy nazywany wówczas numerem policyjnym. Według taryfy domów wydanej w 1869 r. kamienica, w której znajdowało się mieszkanie Walewskiej miała 76 numer policyjny. *Taryfa domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi*, Warszawa 1869, s. 76.

²³ „Kurier Warszawski” (dalej: „KW”), nr 103 z dod., 6 V 1862, s. 2.

były ograniczane, to jednak nie niemożliwe. Wystarczyło znaleźć odpowiedni wyjątek przewidziany w prawie kanonicznym, a następnie uzyskać specjalne pozwolenie wycenione na 660 złp²⁴. Osobną kwotę w wysokości 4 tys. złp zainkasowali sami kapucyni m.in. za ustawienie dwóch ołtarzy, 11 uderzeń w dzwony w trakcie egzekwii, śpiewanie psalterza 13 godzin, eksportację i przeprowadzenie nabożeństwa²⁵. Poza klasztorem Braci Mniejszych w orszaku pogrzebowym było obecnych także 11 pozostałych zgromadzeń zakonnych. Ich udział – łącznie z dzwonnym rozbrzmiewającym podczas drogi do Kościoła – wyceniono na 3123 złp 20 gr²⁶.

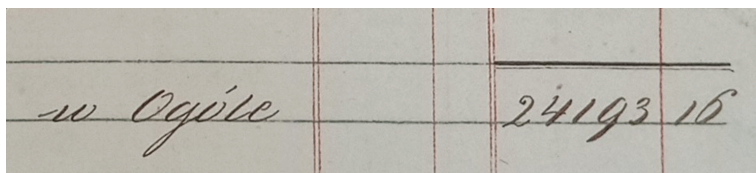


II. 2. Miejsce pochówku Aleksandra i Tekli Walewskich w Kościele Kapucynów w Warszawie, Albumy rodzinne Walewskich (w depozycie Muzeum Walewskich w Tubądzinie), t. 1

²⁴ APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Koszy pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez A. Nowakowskiego, k. 227. Z początku synody w VI, IV, X w. zabraniały kategorycznie chowania kogokolwiek w kościołach. Łamanie przepisów było jednak na tyle częste, że ostatecznie w okresie wczesnonowożytnym ustalono katalog wyjątków. *Pochówek w kościele*, [w:] M. Wańczowski, M. Lenart, *Księga żałoby i śmierci*, Warszawa 2009, s. 358–359.

²⁵ AKW, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Likwidacja kosztów pogrzebu T. Walewskiej, k. 224, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego, k. 226.

²⁶ *Ibidem*, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego, k. 226, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez A. Nowakowskiego, k. 227. Dzwonne (zwane też podzwonnym) miało wyrażać lament i zastępować żałobne jęki i krzyki. L.V. Thomas, *op. cit.*, s. 60–61; *Podzwonne*, [w:] M. Wańczowski, M. Lenart, *op. cit.*, s. 361.



II. 3. Końcowa suma rachunku za pogrzeb Tekli hr. Walewskiej, Archiwum Państwowe w Łodzi, Archiwum Kazimierza Walewskiego z Tubądzina, sygn. 39/575/0/10, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225

Całkowita suma przeznaczona na uroczystość dla Walewskiej wyniosła 24 193 złp 16 gr. Poza wymienionymi wyżej usługami składały się na nią jeszcze opłaty m.in. za uszycie żałobnych surdutów dla dwóch lokai zmarłej, dodatkowe wynagrodzenie dla służących w podzięce za ostatnie posługi czy wynajęcie powozów i dorożek dla części uczestników ceremonii. Ponadto przeznaczono 1104 złp 21 gr na – jak to określono – rozmaite wydatki, w które wliczono też stypę oraz bliżej nieokreśloną tabakierę wręczoną być może przeorowi kapucynów za przeprowadzenie nabożeństwa. W tym miejscu warto zaznaczyć, że około 29% całej sumy stanowiła jałmużna dla ubogich w wysokości 7066 złp 20 gr, o którą hrabina prosiła w testamencie i która – zgodnie z ówczesną tradycją – miała być także jej ostatnim dobrym uczynkiem²⁷. Końcowa kwota jest imponująca, zwłaszcza po zestawieniu jej z ówczesnymi zarobkami pracownika najemnego w stolicy, które B. Brzostek oszacował na 166 złp 20 gr miesięcznie²⁸. Niewątpliwie wprawia ona w jeszcze większe osłupienie po porównaniu z pogrzebem wspomnianego na samym początku Antoniego L. Lesznowskiego.

Lesznowski był znanym mieszkańcem Warszawy utrzymującym kontakty z częścią urzędników znanych mu nie tylko z młodości, kiedy to pracował w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, ale również dzięki szwagrowi Feliksowi Łaszczyńskiemu, który był bratem Jakuba Ignacego – kolejno prezydenta Warszawy, gubernatora cywilnego guberni mazowieckiej, a później warszawskiej²⁹. W 1841 r. 25-letni Antoni przejął kierownictwo nad

²⁷ AKW, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego, k. 226, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez A. Nowakowskiego, k. 227.

²⁸ B. Brzostek, *op. cit.*, s. 545.

²⁹ J. Łojek, *Lesznowsky*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, z. 3–4. s. 30, 31; E. Szwanowski, *Lesznowski Antoni Leon*, [w:] *Polski słownik biograficzny* (dalej: *PSB*), t. 17, Wrocław 1972, s. 163–164. Warto wspomnieć, że młodszy brat Lesznowskiego, Ludwik, ożenił się z córką J.Ł. Łaszczyńskiego, Jadwigą. *Jakub Ignacy Łaszczyński*, [w:] M.J. Minakowski, *op. cit.*, <https://wielcy.pl/wgm/?m=NG&t=PN&n=15.335.89> [dostęp: 28.10.2023]; C. Ohryzko-Włodarska, *Łaszczyński Jakub Ignacy*, [w:] *PSB*, t. 18, s. 272–273.

podupadającą „Gazetą Warszawską”³⁰. W przeciągu następnych 18 lat zarządzania przez Antoniego periodykiem liczba jego prenumeratorów wzrosła z 400 do 7500, przewyższając tym samym – zdaniem Jerzego Łojka – nakłady „Kuriera Warszawskiego”. Ten sam badacz oszacował wartość przedsiębiorstwa na okres połowy lat pięćdziesiątych XIX w. na ok. 48 tys. złp³¹. Dziennik zapewniał Lesznowskiemu stosunkowo stabilną sytuację finansową, dzięki czemu mógł on wypłacać matce, bratu oraz siostrze należności wynikające z ich współwłasności w „Gazecie” czy też zapewniać autorom roczne pensje³². Warto wspomnieć, iż właściciel nie zdecydował się na znaczne rozbudowanie pionu redakcyjnego czy choćby administracyjno-zarządczego, w efekcie czego gros zysków trafiało tak naprawdę bezpośrednio do niego³³. Można go więc sklasyfikować jako reprezentanta zamożnych mieszkańców Warszawy.

Warszawski przedsiębiorca zmarł 13 października 1859 r. o 10.00 z rana – jak to określił J.I. Kraszewski – „prawie nagle (...) po kilkogodzinnej słabości” w wieku zaledwie 44 lat³⁴. Redaktor zaniemógł tak naprawdę kilka dni wcześniej, o czym nadmieniono we wspomnieniu o nim opublikowanym w „Gazecie Warszawskiej”³⁵. Osierocił dwie nieletnie córki i zostawił we wdowieństwie ich matkę, a swoją małżonkę, Łucję Pelagię z domu Sędzimir³⁶. Relacja z pochówku Antoniego (mającego miejsce 15 października) została zamieszczona nie tylko w „Gazecie”, ale także w „Kurierze”. Według obu periodyków tysiące ludzi – reprezentujących wszystkie stany i profesje – szło za trumną oraz oczekiwało

³⁰ Warto zaznaczyć, iż tak naprawdę Antoni przejął z powrotem zarząd nad swoim rodzinnym przedsiębiorstwem. Niedługo po zamknięciu redagowanej przez jezuitę Stefana Łuskinę „Gazety Warszawskiej” ojciec Lesznowskiego, także Antoni, zaczął wydawać „Gazetę Wolną Warszawską” (w drukarni po czasopiśmie Łuskiny). Ostatecznie po insurekcji kościuszkowskiej oraz trzecim rozbiore starszy Lesznowski w 1796 r. reaktywował periodyk pod wcześniejszą nazwą „Gazeta Warszawska”. W chwili śmierci ojca młody Antoni miał zaledwie 5 lat. Zarząd nad przedsiębiorstwem przejął jego przyrodni brat Tomasz Lebrun, a następnie kolejno Jan Nepomucen Krupski, Florentyn Gwoźdecki i Stefan Lasocki. *Vide*: J. Łojek, *op. cit.*, s. 26–31; T.Z. Bednarski, *Lesznowski Antoni*, [w:] *PSB*, t. 17, s. 162; E. Szwankowski, *op. cit.*, s. 164.

³¹ J. Łojek, *op. cit.*, s. 31–32.

³² Początkowo bliscy otrzymywali od Lesznowskiego po 2 tys. złp rocznie. Już w 1848 r. podwyższono tę kwotę do 3 tys., a w 1853 r. do 4 tys. Karol Szajnocha zaś za nadsyłanie do „Gazety Warszawskiej” 2–3 artykułów miesięcznie otrzymywał 600 złp rocznie, czyli około 12 gr za wiersz. Była to jedna z wyższych stawek, bowiem J.I. Kraszewski na początku współpracy z „GW” inkasował 7 gr za wiersz. *Ibidem*, s. 31–32.

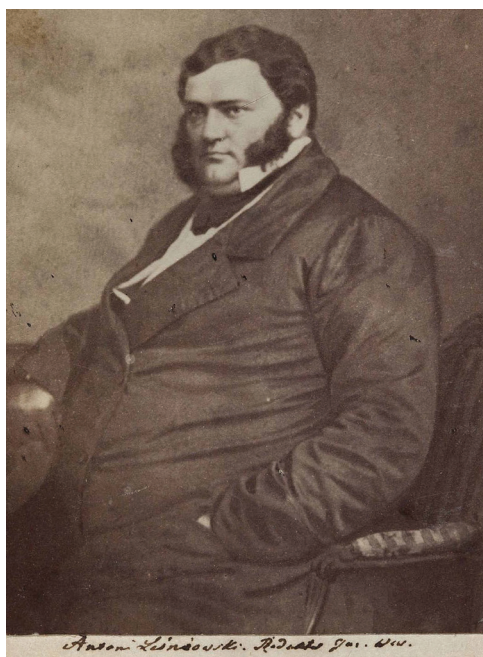
³³ Jedynym długoletnim współpracownikiem Lesznowskiego w redakcji „Gazety” pozostał Józef Kenig obecny od 1843 r. Dopiero w latach pięćdziesiątych dokooptowano jeszcze Konstantego Pathiè i Józefa Ćwierczakiewiczza. *Ibidem*, s. 32.

³⁴ „Gazeta Codzienna” (dalej: „GC”), nr 272, 14 X 1859, s. 1.

³⁵ „Gazeta Warszawska” (dalej: „GW”), nr 272, 14 X 1859, s. 1. Wpływ na zgon mogły mieć problemy zdrowotne Lesznowskiego spowodowane jego otyłością, przez którą borykał się z nadciśnieniem tętniczym i zaburzeniami krążenia. J. Łojek, *op. cit.*, s. 33.

³⁶ *Ibidem*, s. 33; „GC”, nr 272, 14 X 1859, s. 1; „KW”, nr 274, 16 X 1859, s. 1486.

konduktu na placach i ulicach, przez które karawan przejeżdżał na Cmentarz Powązkowski³⁷. Uroczystości bez wątpienia przyciągnęły sporą liczbę gapiów, ale trudno zgodzić się z autorem artykułu w „Gazecie”, że również obserwatorzy uroczystości odczuli boleśnie śmierć przedsiębiorcy, a ich obecność była „dowodem żalu i współczucia w mieście całym”³⁸. W ówczesnym społeczeństwie, zdecydowanie bardziej związanym z wiarą oraz kultem, przejazd każdego karawanu mógł wzbudzić zainteresowanie. Wzmagało się ono w trakcie uroczystości organizowanych na cześć zamożnych osób, którym starano się zapewnić oprawę porównywalną do publicznych spektakli. Niejednokrotnie bliscy zmarłego sami prowokowali pojawienie się dużego tłumu postronnych obserwatorów. Wykorzystywano do tego publikowanie nekrologów w prasie oraz rozlepianie klepsydr na murach. Ludzie przychodzili więc często po prostu z ciekawości i w ramach pewnej rozrywki, jaką zapewniała im pompacyjność najzamożniejszych uroczystości żałobnych.

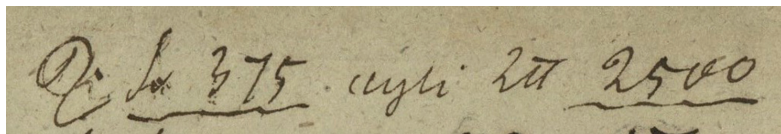


Il. 4. Antoni Leon Lesznowski, D. Jarząbek-Wasyl, Antoni Lesznowski, [w:] *Encyklopedia Teatru Polskiego*, https://encyklopediateatru.pl/uploads/filebase/foto_osoby/Antoni_Lesznowski/Lesznowski_fot.%20Karol%20Beyer_1858.jpg [dostęp: 14.01.2024]

³⁷ „GW”, nr 274, 16 X 1859, s. 1; „KW”, nr 274, 16 X 1859, s. 1486.

³⁸ „GW”, nr 274, 16 X 1859, s. 1.

Eksportacji trumny z ciałem Lesznowskiego przewodniczył przyjaciel zmarłego Józef Wyszynski, kanoniki kapituły archidiecezji warszawskiej oraz wikariusz w parafii św. Karola Boromeusza. Kondukt ruszył w kierunku Cmentarza Powązkowskiego spod mieszkania redaktora przy ul. Świętojerskiej numer hipoteczny 1769a³⁹. Nie opisano jednak, jakimi ulicami dokładnie kierował się orszak. Poza rodziną na miejsce spoczynku Antoniego odprowadzali także m.in. Paweł Muchanow, wspomniany wcześniej J.I. Łaszczynski oraz prezydent Warszawy Teodor Andrault de Langeron. Nad grobem mowę pogrzebową wygłosił rektor powązkowskiej parafii ksiądz Jan Leski, który otrzymał za to 66 złp 20 gr. Podczas opuszczania trumny do grobu orkiestra Warszawskich Teatrów Rządowych w Teatrze Wielkim pod batutą Józefa Stefania wykonała pieśń *Salve Regina*⁴⁰. Mimo, że redaktora pochowano dwa dni po śmierci, to w likwidacji kosztów odnotowano jedynie kwotę za wykonanie sekcji zwłok w wysokości 86 złp 20 gr, nie wspominając o jakimś szczególnym balsamowaniu. W egzekwiach brały udział cztery zgromadzenia zakonne, którym zapłacono w sumie 983 złp 10 gr. Zastanawiająca jest niemożliwie niska kwota przeznaczona przez rodzinę Lesznowskiego na ubogich. Według rachunku wynosiła ona bowiem zaledwie 8 złp 10 gr, co w przybliżeniu stanowi 0,11% sumy wydanej na ten sam cel przez Konrada hrabiego Walewskiego⁴¹. W wykorzystanych przeze mnie archiwaliach nie podano niestety powodu tak znikomego wręcz datku.



II. 5. Końcowa suma rachunku za pogrzeb Aleksandra L. Lesznowskiego, Archiwum Państwowe w Warszawie, Zbiór Korotyńskich, Dzieje „Gazety Warszawskiej oraz rodziny lesznowskich”, sygn. 72/201/0/9/14, k. 36

Całkowity koszt poniesiony przez bliskich zmarłego wyniósł 2500 złp. Kwota ta obejmowała także 608 złp 15 gr za kwit wystawiony przez kasę miejską⁴². Jak zostało wcześniej wspomniane, opłaty pozostawiane w magistracie za pochówki pierwszej klasy były szacowane na nieco ponad 533 złp. Uroczystości żałobne Lesznowskiego zdecydowanie spełniały więc

³⁹ Numer policyjny: 14. *Taryfa domów miasta...*, s. 110.

⁴⁰ „KW”, nr 274, 16 X 1859, s. 1486; Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej: APW), Zbiór Korotyńskich (dalej: ZK), Dzieje „Gazety Warszawskiej” oraz rodziny Lesznowskich (dalej: DGWRL), sygn. 72/201/0/9/14, Koszty pogrzebu A. Lesznowskiego, k. 36.

⁴¹ APW, ZK, DGWRL, sygn. 72/201/0/9/14, Koszty pogrzebu A. Lesznowskiego, k. 36.

⁴² *Ibidem*, Koszty pogrzebu A. Lesznowskiego, k. 36, Rachunek z kasy miejskiej, k. 35.

podstawowy warunek, aby zaliczyć je do grupy kosztownych. Jednocześnie należy podkreślić, iż zdecydowanie nie są to sumy, jakimi dysponował przeciętny mieszkaniec ówczesnej Warszawy zarabiający miesięcznie nieco ponad 166 złp wyliczone przez B. Brzostka. Warto również pamiętać, że wynagrodzenia w większości przypadków były po prostu nieregularne i zależne od wielu czynników, jak choćby aktualne zapotrzebowanie na pracowników najemnych czy umiejętności i dyspozycyjność zatrudnionego. Ponadto od zarobków należy odliczyć sumy wydawane na pokrycie kosztów potrzebnych na utrzymanie siebie i rodziny – w tym nie tylko zakupy żywności, ale również opłaty za mieszkanie czy wszelkiego rodzaju usługi. Założenie, że przeciętny mieszkaniec stolicy zarabiał rocznie ponad 1992 złp będzie więc sporym nadużyciem mogącym prowadzić do błędnego stwierdzenia, iż redaktorowi Lesznowskiemu wcale nie wyprawiono zbyt bogatych uroczystości żałobnych. Przeświadczenie o stosunkowo skromnych kosztach pochówku przedsiębiorcy wzmacnia zestawienie go z ziemiańskim pogrzebem Walewskiej. Suma 2500 złp faktycznie stanowi zaledwie ok. 10% tego, co Konrad przeznaczył na pochówek stryjenki. U obojga pokrywa się jedynie cena za katafalk pierwszej klasy w cenie 100 złp, za karawan za 340 złp czy za dorożki i powozy wynajęte u Henryka Wagnera za 140 złp, co niejako potwierdza jednak przynależność Lesznowskich do zamożnej części obywateli Warszawy⁴³. Na trumnę dla redaktora przeznaczono jednak jedynie 480 złp, czyli zaledwie 40% kwoty, którą zapłacono za trumnę dla Tekli. Nie świadczy to jednak o tym, że przedsiębiorca otrzymał najtańszy z dostępnych wariantów. Nie zachował się rachunek wyszczególniający materiały z jakich wykonano trumnę Antoniego, więc niemożliwym jest jej dokładne odtworzenie niemniej, posługując się kwitem z pogrzebu hrabiny, można przypuszczać, iż Lesznowski również otrzymał jedną trumnę wykonaną z dębu przyozdobioną antabami oraz łapami, a drugą z cyny. Zarówno dębową, jak i cynową trumnę Walewskiej wyceniono bowiem po 80 złp, zaś antaby i łapy na 70 złp. Przyjmując te same sumy przy wykonywaniu skrzyni dla Lesznowskiego, z kwoty 480 złp zostałoby 250 złp na wyściełanie wnętrza⁴⁴. Moim zdaniem jest to kolejny argument potwierdzający zamożność pogrzebu warszawskiego przedsiębiorcy.

⁴³ *Ibidem*; AKW, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Rachunek z kasy miejskiej, k. 218, Rachunek Henryka Wagner, k. 221, Koszty pogrzebu T. Walewskiej, k. 225, Koszty pogrzebu T. Walewskiej wyłożone przez S. Walewskiego.

⁴⁴ Por. ZK, DGWRL, sygn. 72/201/0/9/14, Koszty pogrzebu A. Lesznowskiego, k. 36; APŁ, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Rachunek za trumnę, k. 219.



II. 6. Grób rodzinny Lesznowskich, Warszawskie Zabytkowe
Pomniki Nagrobne,
<https://cmentarze.um.warszawa.pl/ShowImage.aspx?img=550eec44b2bc42eebd24c96d19d45b49.jpg>
[dostęp: 14.01.2024]

Przyszedł czas na krótkie podsumowanie i wnioski końcowe. Na wstępie warto przypomnieć przytoczoną wyżej wartość „Gazety Warszawskiej” oszacowaną na 48 tys. złp. Suma przeznaczona na ziemiański pogrzeb Walewskiej stanowi ok. 50% kwoty na jaką wyceniono dobrze prosperujące przedsiębiorstwo A. Lesznowskiego. Niewątpliwie były to więc jedne z najzamożniejszych uroczystości żałobnych, jakie można było zorganizować zupełnie prywatnej osobie znanej *de facto* jedynie z bycia małżonką wysokiego

urzędnika zmarłego 17 lat wcześniej. Konrad hrabia Walewski bez wątpienia posiadał odpowiednie fundusze na zorganizowanie stryjence bogatego pochówku. Nie tylko sam dysponował wystarczająco dużymi środkami pieniężnymi, ale zapewne wiedział też o ustnych dyspozycjach stryja Aleksandra, według których Tekla miała rozdysponować majątek po swojej śmierci. Walewska jedynie dzięki pensji przyznanej jej przez Mikołaja I po zgonie męża zgromadziła wysoki kapitał, który bez problemu zapewniłby organizację uroczystości żałobnych odpowiadających oprawą do stanu społecznego, do którego przynależała. Nie angażująca się w życie towarzyskie, skupiona głównie na dobroczynności oraz wspieraniu zgromadzeń zakonnych pozostawiła swojemu głównemu spadkobiercy niemały spadek, do którego pomnożenia przyłożył się on sam, doglądając administrowania Iwanowicami oraz Mniem. Pomimo iż, Tekla prosiła w testamencie, aby jej pogrzeb nie odznaczał się zbędnym bogactwem, Konrad postanowił nie oszczędzać, nie tylko z powodu szacunku, jakim darzył zmarłą, ale zapewne także z racji jego osobistych koligacji. Jako m.in. sekretarz referent Heroldii do 1861 r. oraz kamerjunkier dworu cesarsko-królewskiego, spowinowacony z Potockimi herbu Żłota Pirlawa (poprzez małżeństwo w latach 1839–1844 z Ludwiką Józefą Stanisławą, córką generała Stanisława Potockiego zastrzelonego przez spiskowców podczas Nocy Listopadowej i Marii/Marianny z Górskich⁴⁵) oraz teść od 1859 r. Józefa Wielopolskiego, syna Aleksandra Wielopolskiego oraz jego drugiej żony Pauliny nie mógł sobie pozwolić na przysłowiowe „wzięcie na języki” po wyprawieniu zbyt ubogiego pochówku swojej bliskiej krewnej. Ostatecznie Konrad wyprawił stryjence droższy pochówek niż ona sama zorganizowała swojemu mężowi, który jednak w towarzystwie warszawskim znaczył nieco więcej niż Tekla. Końcowa suma wydatkowana przez bratanka zmarłej Walewskiej wypada nadzwyczaj imponująco dopiero po porównaniu z innym zamożnym pogrzebem właściciela naprawdę dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jakim była „Gazeta Warszawska”. Niewątpliwie ostatnie pożegnanie A. Lesznowskiego przewyższało swoją ceną średniozamożne pochówki wyprawiane w Warszawie w drugiej połowie XIX w. Niemniej traci ono na swojej wyjątkowości w zestawieniu z uroczystościami organizowanymi przez bogate ziemianstwo. Przesadą nie będzie stwierdzenie, iż ceremonie żałobne aranżowane na cześć zmarłych ziemian były jednymi z najdroższych celebracji wyróżniających się w przestrzeni miejskiej swoją pompatością.

⁴⁵ Ludwika Potocka zmarła w 1844 r., osierocając 4-letniego syna Stanisława oraz 3-letnią córkę Mariannę. Po śmierci małżonki Konrad do końca życia pozostał wdowcem. AKW, AKWT, sygn. 39/575/0/10, Dokumenty Konrada hr. Walewskiego, k. *passim*; S. Leitgeber, *op. cit.*, s. 85.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła archiwalne

Albumy rodzinne Walewskich (w depozycie Muzeum Walewskich w Tubądzinie).

Archiwum Państwowe w Łodzi

Archiwum Kazimierza Walewskiego z Tubądzina, sygn. 39/575/0/10.

Archiwum Państwowe w Warszawie

Zbiór Korotyńskich, Dzieje „Gazety Warszawskiej” oraz rodziny Lesznowskich, sygn. 72/201/0/9/14.

Prasa

„Gazeta Codzienna”, nr 272, 14 X 1859.

„Gazeta Polska”, nr 101, 3 V 1862.

„Gazeta Warszawska”, nr 272, 14 X 1859.

„Kurier Warszawski”, nr 103 z dod., 6 V 1862; nr 274, 16 X 1859.

Opracowania

Bednarski Tadeusz Zygmunt, *Lesznowski Antoni*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 162–163.

Brzostek Błażej, *Wstecz. Historia Warszawy od początku*, Warszawa 2021.

Budrewicz Tadeusz, *Pogrzeby pisarzy polskich w XIX w.*, Kraków 2019.

Fryze Feliks, Chodorowicz Ignacy, *Przewodnik po Warszawie i jej okolicach*, Warszawa 1873.

Kobierecki Michał, *Walewscy herbu Kolumna w XVII–XVIII wieku. Genealogia. Majętności. Działalność polityczna*, Łódź 2008.

Leitgeber Sławomir, *Walewscy herbu Kolumna*, Poznań 1966 – maszynopis przechowywany w zbiorach Biblioteki Kórnickiej PAN, sygn. 13875.

Łojek Jerzy, *Lesznowsky*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, z. 3–4, s. 26–34.

O polskich elitach raz jeszcze. Studia ofiarowane Profesor Janinie Leskiewiczowej z okazji dziewięćdziesiątych urodzin uczniowie i przyjaciele, red. T. Epsztein, S. Górzyński, A. Karpiński, Warszawa 2007.

Ohryzko-Włodarska Czesława, *Łaszczyński Jakub Ignacy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 18, Wrocław 1973, s. 272–273.

Słownik języka polskiego, red. Witold Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/lista> [dostęp: 4.11.2023].

Szwankowska Hanna, *Dzieje Cmentarza Powązkowskiego*, [w:] *Cmentarz Powązkowski*, red. Zofia Czyńska, Danuta Jendryczko, Barbara Olszewska i in., Warszawa 1984.

Szwankowski Eugeniusz, *Lesznowski Antoni Leon*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 17, Wrocław 1972, s. 163–165.

Taryfa domów miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, Warszawa 1869.

Thomas Louis-Vincent, *Trup. Od biologii do antropologii*, Łódź 1991.

Wańczowski Marian, Lenart Mirosław, *Księga żałoby i śmierci*, Warszawa 2009.

Ziemiaństwo polskie 1789–1864. Zróżnicowanie społeczne, red. I. Rychlikowa, Warszawa 1983.

Ziemiaństwo polskie 1795–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1985.

Netografia

Jarząbek-Wasyl Dorota, Antoni Lesznowski, [w:] *Encyklopedia Teatru Polskiego*, <https://encyklopediateatru.pl> [dostęp: 14.01.2024].

Minakowski Marek Jerzy, *Wielka genealogia Minakowskiego*, <https://wielcy.pl/wgm/> [dostęp: 4.11.2023].

Warszawskie Zabytkowe Pomniki Nagrobne, <https://cmentarze.um.warszawa.pl> [dostęp: 14.01.2024].

SUMMARY

„For the hearse straight to the cemetery...” – organization and costs of a landowner’s funeral on the example of the last journey of the Tekla from Walewski family countess Walewska

The only certain „thing” in human life is death. From an anthropological and historical perspective, a funeral is a source about culture at a specific time and in a specific group. A funeral may be therefore a source of information about the social status of deceased and the organizers. A very interesting example of burials in urban space are those performed for people belonging to wealthy landed gentry.

The aim of the article is to present the funeral of Tekla from the Walewski family, countess Walewska, which was the wife of the president of the Heraldry of the Congress Poland, Aleksander count Walewski. To confirm the thesis about the special wealth of landowner burials, I used a comparison with the celebrations for Aleksander Leon Lesznowski, the owner of „Gazeta Warszawska”.

Keywords: polish landed gentry, Walewski family, Warsaw press, funeral, celebrations